

**Sygn. akt: III C 741/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 października 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale III Cywilnym w składzie:

**Przewodniczący** : Sędzia SR del. do SO Rafał Schmidt

**Protokolant** : sekretarka Magdalena Sujkowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 08 października 2018 roku w Warszawie

sprawy z powództwa **S. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Aresztu Śledczego W. - B.**

o zadośćuczynienie

**orzeka:**

**I. oddala powództwo w całości;**

**II. przyznaje ustanowionemu dla powoda pełnomocnikowi z urzędu - adw. D. J., tytułem wynagrodzenia, kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych), powiększoną o należny podatek od towarów i usług, którą poleca wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie i oddala wnioski pełnomocnika o zwrot wydatków;**

**III. zasądza od S. K. na rzecz Skarbu Państwa – Dyrektora Aresztu Śledczego W. – B. kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**IV. poniesione w sprawie wydatki przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.**

**Sygn. akt: III C 741/16**

## UZASADNIENIE

Powód S. K. pozwem z dnia 30 maja 2016 roku skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Aresztu Śledczego W.-B., wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty w wysokości 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w trakcie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności notorycznie dochodziło do łamania przepisów kodeksu karnego wykonawczego. Powód był osadzony w celach o złym stanie techniczno – sanitarnym, w których panował zaduch w związku z niemożliwością otwarcia okna, nie zapewniano możliwości regulacji temperatury wody, w podłodze, jak również na ścianach były dziury, zaś sztucce nie były odpowiednio dezynfekowane. Powód zarzucił ponadto, że dyrekcja jednostki penitencjarnej poddawała nadzorowi i cenzurze korespondencję powoda, jak też wielokrotnie groziła powodowi pobiciem. Zarzucił, że był bezpodstawnie poddawany kontroli osobistej przed każdym opuszczeniem celi i powrotem do niej (pozew – k. 1-1v akt).

Postanowieniem, wydanym w dniu 16 lipca 2016 roku, Sąd Okręgowy w Warszawie zwolnił powoda od kosztów sądowych w całości i ustanowił dla powoda pełnomocnika z urzędu (postanowienie – k. 8 akt).

W piśmie z dnia 13 marca 2017 roku pełnomocnik powoda sprecyzował żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz wniósł o przyznanie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności osobistej, zdrowia, tajemnicy korespondencji oraz prawa do komunikowania się i porozumiewania z instytucjami państwowymi i samorządowymi bez przeprowadzenia cenzury lub nadzoru korespondencji. W dalszej części pisma powielił i szerzej uzasadnił zarzuty i argumentację z pozwu. Ostatecznie powód wyjaśnił, że dochodzi zadośćuczynienia za:

- poddawanie nadzorowi i cenzurze korespondencji urzędowej,
- brak należytego nadzoru sanitarnego i higienicznego nad wydawanymi powodowi sztucami,
- niezapewnienie mu odpowiednich warunków socjalno – bytowych w pozwanej jednostce (zły stan techniczny łaźni, zły stan cel mieszkalnych i niezapewnienie możliwości regulacji temperatury wody w celach mieszkalnych),
- kierowanie przez pracowników i funkcjonariuszy Aresztu Śledczego W. B. gróźb pobicia, jak też fakt jego pobicia przez tychże w dniu opuszczenia tego zakładu karnego,
- bezpodstawne poddawanie powoda kontroli osobistej przed każdym opuszczeniem i powrotem do celi,
- bezpodstawne umieszczenie powoda w celi izolacyjnej,
- bezpodstawne ograniczenie ilości połączeń telefonicznych.

Jednocześnie pełnomocnik powoda, powołując się na konsultacje z powodem, cofnął żądanie w zakresie odnoszącym się do nieoddawania potwierdzeń nadania korespondencji urzędowej (pismo powoda – k. 52 – 61 akt).

W odpowiedzi na wywiedzione powództwo pozwany Skarb Państwa - Dyrektor Aresztu Śledczego W.-B. w W. wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Wedle pozwanego, powództwo jest ogólnikowe i całkowicie gołosłowne, a powód w żaden sposób nie udowodnił zasadności roszczenia sformułowanego w pozwie. W ocenie pozwanego powód miał zapewnione praworzędne i humanitarne warunki odbywania kary pozbawienia wolności, z poszanowaniem godności i wszystkich przysługujących mu praw, określonych przepisami kodeksu karnego wykonawczego i przepisami wykonawczymi (odpowiedź na pozew – k. 64-68 akt).

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:***

Powód przebywał w Areszcie Śledczym W.-B. od dnia 07 marca 2016 roku do dnia 29 czerwca 2016 roku oraz od dnia 13 lipca 2016 roku do dnia 29 listopada 2016 roku.

(dowód: informacja o pobytach i orzeczeniach – k. 111-118 akt)

Na podstawie przeprowadzonej w dniu lipcu i sierpniu 2014 roku wizytacji Aresztu Śledczego W. – B. oceniono pracę jednostki pozytywnie. Nie określono zaleceń pokontrolnych. Praca kierownictwa, jak i administracji Aresztu, została oceniona jako bardzo dobra. Nie zachodziła konieczność wydania zarządzeń pokontrolnych.

Na przełomie ostatnich lat Areszt Śledczy W. - B., w tym pawilon C, w którym przebywał powód, został poddany modernizacji i remontowi oraz wymianie wyposażenia tj. ocieplono budynek, wyremontowano 40 cel mieszkalnych, wymieniono około 1.000 materaków, zakupiono łózka, wymieniono okna, założono instalację centralnego ogrzewania oraz doprowadzono ciepłą wodę do cel mieszkalnych, zabudowano kącki sanitarne i założono do nich drzwi wejściowe. Przeprowadzono remont łaźni w pawilonach C, D i E. Oddano do użytku świetlicę centralną wyposażoną

w siłownię i stół bilardowy, wyremontowano sale widzeń wraz z kąciakiem zabaw dla dzieci rodzin odwiedzających. W celach zamontowano lampy w technologii LED z możliwością regulacji natężenia światła oraz wyłączania oświetlenia.

(dowód: notatka służbowa – k. 514 akt; sprawozdanie – k. 73-77 akt)

Powierzchnia cel w Areszcie była dostosowana do wymogu zapewnienia osadzonym minimum 3 m<sup>2</sup> na osobę. Cele czteroosobowe swoją powierzchnią przekraczały 12m<sup>2</sup>, a jednoosobowe około 6m<sup>2</sup>.

(dowód: zeznania świadka P. C.: protokół rozprawy – k. 1379-1380 akt; sprawozdanie – k. 73-77 akt)

O przydzieleniu osadzonego do danej celi mieszkalnej decydowało to, czy był on w danym momencie tymczasowo aresztowany, skazany czy ukarany. Każde z tych kryteriów miało jeszcze swój podział: skazani - recydywiści, odbywający karę po raz pierwszy, oraz skazani młodociani. Analogiczny podział obowiązywał w grupie tymczasowo aresztowanych. Umieszczając osadzonych w celach uwzględniane było także korzystanie przez daną osobę z wyrobów tytoniowych. O umieszczeniu osadzonego w celi jednoosobowej decydowały właściwości osobiste osadzonego, w szczególności cechy psychiczne danej osoby.

Osadzeni w każdym czasie mogli być przenoszeni pomiędzy celami, głównie ze względów organizacyjnych, gdy przykładowo jednostkę opuszczało pięciu recydywistów, a w to miejsce przybywało pięciu odbywających karę po raz pierwszy, z czego część osób używała tytoniu. Powyższe wymagało reorganizacji w ramach cel. Osadzeni otrzymywali polecenie do zmiany celi z wyprzedzeniem czasowym. Nie byli informowani o przyczynach takiej decyzji. Osadzony dysponował czasem, żeby zabrać swoje rzeczy. Z praktyki osadzonemu wystarczało około trzydziestu minut, bo miał niewiele rzeczy do zabrania, zazwyczaj były to dwie torby podróżne.

(dowód: zeznania świadka P. S.: protokół rozprawy – k. 1380-1382 akt)

Dyspozycja przeniesienia powoda do innej celi mieszkalnej podyktowana była względami organizacyjnymi. Przy umieszczeniu powoda w celi wzięto pod uwagę w szczególności decyzję klasyfikacyjną, konieczność oddzielenia skazanego od tymczasowo aresztowanego, potrzebę zapewnienia porządku w zakładzie, potrzebę kształtowania właściwej atmosfery wśród skazanych, konieczność zapobiegania samoagresji i popełnianiu przestępstw w trakcie odbywania kary, a także zalecenia psychologiczne, rehabilitacyjne i zalecenia lekarskie.

(dowód: pismo – k. 84-86 akt)

Stosunkowo częste (częstsze niż w innych jednostkach penitencjarnych) przenoszenia osadzonych pomiędzy celami mieszkalnymi wynika jest konsekwencją faktu, że Areszt Śledczy W. – B. jest jedną z największych i najliczniejszych tego typu jednostek w Polsce. Dodatkowo w areszcie tym zachodzi konieczność oddzielenia i izolowania osób tymczasowo aresztowanych od skazanych odbywających karę pozbawienia wolności

(dowód: pismo – k. 80-81)

Powód w okresie odbywania kary w Areszcie Śledczym W. - B. nie był umieszczony w celi stricte izolacyjnej (w rozumieniu Kodeksu karnego wykonawczego).

(dowód: zeznania powoda – transkrypcja – k. 1464v-1465)

Powód w Areszcie Śledczym W. - B. każdorazowo przebywał w celach wyposażonych w odpowiedni (regulaminowy) sprzęt kwaterunkowy, w których powłoki malarskie ścian, podłóg i sufitów, choć noszące ślady dłuższej eksploatacji i miejscami uszkodzone, znajdowały się w stanie zadawalającym i poddawane były bieżącym konserwacjom w razie zaistnienia takich potrzeb.

W latach 2011 – 2013 sukcesywnie wyremontowano 40 cel mieszkalnych, wymieniono materace, zabudowano kąciaki sanitarne, wyremontowano łaźnie w pawilonach C, D, E, doprowadzono ciepłą wodę użytkową do cel mieszkalnych

w pawilonie E, zakupiono łóżka więzienne. Z kolei w roku 2014 zabudowano kąpiki sanitarne w celach izolacyjnych, wymieniono okna, docieplono budynki, wymieniono instalację centralnego ogrzewania oraz zamontowano grzejniki z termoregulacją, zaś ciepłą wodę doprowadzono do pawilonu D.

(dowód: sprawozdanie z wizytacji – k. 75-76)

Powód przebywał w celi nr 7 razem z T. M.. Cella ta była po remoncie. Tynk nie odpadał z sufitu. Jedynie w ścianie znajdowała się dziura po wyrwanym przez innego osadzonego przewodzie antenowym. Był w niej sprzęt kwaterunkowy, szafka, łóżko, kącik sanitarny, który miał jedną, wspólną wentylację z całą celą mieszkalną.

(dowód: zeznania świadka T. M.: protokół rozprawy – k. 339-340v akt)

Umiejscowienie i wyposażenie cel uzależnione było od ich kształtu i kubatury zapewniając przy tym odpowiednie wykorzystanie powierzchni i zapewnienie dostępu do światła dziennego.

(dowód: notatka służbowa – k. 514 akt; pismo – k. 84-86 akt)

Gdy osadzeni w sposób niedozwolony korzystali z kąpika sanitarnego do odbywania kąpieli wówczas dochodziło do zagrzybiania ścian, podłogi czy nawet stropu celi położonej poniżej. W przypadku zagrzybień w celach przenoszono osadzonych do innych cel, a w celi wykonywano remont, polegający na zastosowaniu środków odgrzybiających i wymianie warstw malarskich.

Raz na miesiąc wydawane były osadzonym środki czystości i środki higieny osobistej. Za porządek w celach i ich wietrzenie opowiadali sami osadzeni.

W oknach cel mieszkalnych zostały zamontowane kraty, zwane przez więźniów „tygrysami”. Istniała możliwość otwarcia okna. Krata koszowa, montowana ze względów bezpieczeństwa, uniemożliwiała jedynie wychylenie się osadzonego przez okno, czy kontakt z innymi osadzonymi.

(dowód: zeznania świadka R. M.: protokół rozprawy – k. 210-212 akt; zeznania świadka C. N.: protokół rozprawy – k. 238-241 akt; zeznania świadka P. C.: protokół rozprawy – k. 1379-1380 akt)

Posiłki były dostarczane przez kuchnię Aresztu i zatrudnionych tam osadzonych w odpowiednich pojemnikach przeznaczonych do transportowania żywności i wydawane były przez tzw. osadzonych funkcyjnych pod nadzorem oddziałowych.

(dowód: zeznania świadka P. S.: protokół rozprawy – k. 1380-1382 akt)

Osadzeni wydający posiłki („korytarzowi”) posiadali czyste fartuchy oraz sztućce do wydawania posiłków (chochle wazowe itp.). Do mycia i dezynfekcji sztućców były wykorzystywane przeznaczone do tego celu specjalistyczne płyny.

(dowód: pismo – k. 78-79).

Sztućce takie jak łyżka, widelec, a także talerz i misę, każdy osadzony otrzymywał do własnej dyspozycji. Przechowywał je w celi i osobiście dbał o ich czystość. Gdy wychodził na wolność mógł je ze sobą zabrać. Sztućce te były plastikowe i po roku, lub wedle potrzeby częściej, wymieniano je.

(dowód: zeznania świadka R. M.: protokół rozprawy – k. 210-212 akt; zeznania świadka C. N.: protokół rozprawy – k. 238-241 akt; zeznania świadka P. C.: protokół rozprawy – k. 1379-1380 akt)

Osadzeni mogli korzystać z łaźni dwa razy w tygodniu. Łaźnia wyłożona została płytkami, a stanowiska przeznaczone dla osób kąpiących się były od siebie odgrodzone. Ciepła woda dla osób korzystających z łaźni udostępniana była w cyklu trzy razy po trzy minuty. Dla osadzonych był to czas wystarczający na umycie ciała. Stan łaźni w 2016 roku nie

uniemożliwiało korzystanie z niej. Nie odnotowano również sytuacji, w której powód zrezygnował ze skorzystania z łaźni ze względu na jej stan techniczny.

(dowód: zeznania świadka T. M.: protokół rozprawy – k. 339-340v akt; zeznania świadka P. B.: protokół rozprawy – k. 496-497 akt; zeznania świadka C. N.: protokół rozprawy – k. 1382-1384 akt; notatka służbowa – k. 514 akt)

Zarówno przy wyjściu osadzonego z celi, jak i przy powrocie do niej, funkcjonariusz oddziałowy każdorazowo przeprowadzał kontrolę pobieżną za pomocą urządzenia do wykrywania metalu. Kontrola pobieżna mogła odbywać się na korytarzu oddziału mieszkalnego. Funkcjonariusz działu ochrony sprawdzał co osadzony ma w kieszeniach, ewentualnie dotykał jego ubrania, mógł poprosić o wyjęcie przedmiotów z kieszeni, ewentualnie także o zdjęcie obuwia. Jeżeli istniało uzasadnione prawdopodobieństwo, że osadzony mógłby wnieść do celi zakazane przedmioty, wówczas zachodziły warunki do dokonania kontroli osobistej osadzonego. Ta z kolei kontrola zawsze odbywa się w innym pomieszczeniu, bez udziału innych osadzonych. Powód nie skarżył się współosadzonym, żeby te kontrole były dla niego dotkliwie lub odbywały się nazbyt często.

(dowód: zeznania świadka P. S.: protokół rozprawy – k. 1380-1382 akt; zeznania świadka T. M.: protokół rozprawy – k. 339-340v akt; zeznania świadka C. N.: protokół rozprawy – k. 1382-1384 akt)

Dwa lub trzy razy w tygodniu można było odbywającemu karę skazanemu skorzystać z aparatu telefonicznego w godzinach od 9:00 do 18:00. W razie potrzeby można było zgłosić dodatkowe zapotrzebowanie kierownictwu Aresztu. Najczęściej prośby były uwzględniane tego samego dnia, czasem na drugi dzień. Powód korzystał z telefonu. Jedyne ograniczenia w dostępie do korzystania z samoinkasującego aparatu telefonicznego były stosowane ze względu na liczbę osób osadzonych w jednostce (około 1.300-1.400 osób), którzy także zgłaszali chęć realizacji przedmiotowego uprawnienia, w stosunku do zainstalowanych w danym pawilonie aparatów telefonicznych.

(dowód: zeznania świadka R. M.: protokół rozprawy – k. 210-212 akt; zeznania świadka C. N.: protokół rozprawy – k. 238-241 akt; zeznania świadka D. K.: protokół rozprawy – k. 401-402 akt; pismo – k. 90 akt)

Nigdy nie utrudniano też powodowi kontaktu osobistego z pełnomocnikiem.

(dowód: zeznania powoda: protokół rozprawy – k. 1438-1438v akt)

Korespondencja dla osadzonych była stemplowana, a następnie rozdawana osadzonym, którzy przy funkcjonariuszu byli zobowiązani do jej otwarcia i pokazania zawartości w celu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. Funkcjonariusz, jak również wychowawca nigdy nie zapoznawali się z treścią korespondencji osadzonych. Korespondencja wychodząca była przez osadzonych wręczana funkcjonariuszom podczas apelu. Najczęściej na drugi dzień osadzony otrzymywał zwrotne potwierdzenie wysyłki korespondencji przez jednostkę.

Powód często pisał i wysyłał korespondencję. Potrafił w ciągu dnia wysłać nawet do 30 sztuk korespondencji.

Funkcjonariusze traktowali powoda tak, jak wszystkich innych skazanych. Osadzeni przebywający z powodem w jednej celi nie zauważyli gorszego traktowania powoda. Powód w stosunku do innych osadzonych, w tym w listach do C. N. – nigdyś współosadzonego, nie skarżył się na złe traktowanie przez funkcjonariuszy.

(dowód: zeznania świadka R. M.: protokół rozprawy – k. 210-212 akt; zeznania świadka C. N.: protokół rozprawy – k. 238-241, 1382-1384 akt; zeznania świadka T. M.: protokół rozprawy – k. 339-340v akt; zeznania świadka D. K.: protokół rozprawy – k. 401-402 akt; zeznania świadka P. B.: protokół rozprawy – k. 496-497 akt)

W dniu 25 marca 2016 roku Młodszy Wychowawca Działu Penitencjarnego Aresztu mł. chor. T. C. przeprowadził z powodem rozmowę w której powód zaprezentował lekceważący stosunek do wymiaru sprawiedliwości i służby więziennej. Powód był nastawiony konfrontacyjnie wobec służby więziennej. Zapowiedział, że będzie pisał skargi na wszystkich i na wszystko, nawet pomimo tego, że wszystko jest w porządku. Nie sprecyzował przy tym dokładniej co oznacza „wszystko”. Wniosków i skarg bezpośrednio do Dyrektora Aresztu w czasie rozmowy nie przedstawił.

(dowód: notatka z rozmowy – k. 530 akt)

Powód już wcześniej, w czasie pobytu w innych jednostkach penitencjarnych zapowiadał, że popełni samobójstwo, wskazując następnie w rozmowie z psychologiem, że „przecież nic sobie nie zrobię, ja tylko tak straszylem”. Zwracał się z wnioskiem o wyrażenie zgody na eutanazję. Ustosunkowując się do wysłanego w tej sprawie pisma w rozmowie z zastępcą kierownika wskazał, że „zdenerwował się na działalność administracji i podyktowane to było chęcią robienie pod górkę funkcjonariuszom, by mieli więcej pracy”.

(dowód: notatka z rozmowy – k. 539 akt, notatka z rozmowy – k. 540 akt)

W dniu 07 kwietnia 2016 roku psycholog z Działu Penitencjarnego Aresztu kpt. mgr. M. K. przeprowadziła z powodem rozmowę na podstawie której ustaliła, że stan psychiczny powoda i ogólna charakterystyka psychologiczna powoda mieszczą się w granicach normy. Nie zaobserwowała niepokojących symptomów. Powód w czasie rozmowy nie zgłosił żadnych uwag wymagających interwencji.

(dowód: notatka z rozmowy – k. 528 akt)

W dniu 28 kwietnia 2016 roku wychowawca wskazał, że powód wykazuje postawę lekceważącą względem funkcjonariuszy. Neguje przepisy wykonywania kary pozbawienia wolności i powierzchownie stosuje się do obowiązków, co zjednuje mu osadzonych o wysokim stopniu demoralizacji mogących pomóc mu w pomawianiu służby więziennej.

(dowód: notatka – k. 632-633 akt)

W czasie pobytu w Areszcie powodowi wymierzono karę dyscyplinarną w postaci pozbawienia możliwości dokonywania zakupów wyrobów tytoniowych na okres 2 miesięcy, przy czym wykonanie tej kary zawieszono zostało na okres 2 miesięcy, wobec naruszenia przepisów porządku wewnętrznego w postaci przystąpienia przez powoda do apelu w dniu 06 czerwca 2016 roku w piżamie. Po zejściu powód w czasie rozmowy z wychowawcą prezentował bezkrytyczną postawę wobec zaistniałej sytuacji. Pomimo skargi powoda kara nie została zmieniona.

(dowód: pismo – k. 82-83 akt)

Powodowi wymierzono także karę nagany za odmowę wejścia do wskazanej przez Administrację Aresztu Śledczego celi mieszkalnej w dniu 27 maja 2016 roku. Powód także wówczas prezentował bezkrytyczną postawę wobec przewinienia.

(dowód: pismo – k. 84-86 akt)

Powód niejednokrotnie (w dniach: 27 i 30 maja; 06, 09 i 15 czerwca; 08, 09 i 10 sierpnia; 20 i 22 września; 10, 11, 12, 19 i 24 października 2016 roku), a czasem nawet kilkakrotnie w ciągu jednego dnia (np. w dniu 08 sierpnia 2016 roku czy 24 października 2016 roku), wnosił skargi zarzucając funkcjonariuszom Aresztu uniemożliwienie dostępu do aparatu telefonicznego, bezpodstawną zmianę miejsca zakwaterowania, nieodpowiednie warunki bytowe, nieprawidłowy obieg korespondencji.

Do każdej z tych skarg kierownictwo jednostki, po przeprowadzeniu niezbędnych czynności i zweryfikowaniu stanu faktycznego, wystosowywało odpowiedź i żadna z tych skarg nie została uwzględniona.

(dowód: pismo – k. 78-79 akt, pismo – k. 80-81 akt, pismo – k. 82-83 akt, pismo – k. 84-86 akt; pismo – k. 87–89 akt, pismo – k. 90 akt, pismo – k. 91-92 akt, pismo – k. 93-94 akt, pismo – k. 95 akt, pismo – k. 96-97 akt, pismo – k. 98-99 akt)

Wśród skarg osadzonych składanych do Dyrekcji Aresztu nie było skarg uzasadnionych i potwierdzonych z których wynikałoby, że funkcjonariusze bezpodstawnie dopuścili się naruszenia nietykalności cielesnej osadzonego. W każdym przypadku takiej uzasadnionej skargi należało o powyższym zawiadomić Prokuraturę. P. S. - kierownik działu

penitencjarnego w Areszcie Śledczym W.-B. nie otrzymał skargi dotyczącej kierowania gróźb przez funkcjonariusza służby więziennej wobec żadnego osadzonego.

(dowód: zeznania świadka P. S.: protokół rozprawy – k. 1380-1382 akt)

Podczas rozmowy wychowawcy z powodem w dniu 11 kwietnia 2017 roku nie zgłaszał on żadnych obaw o swoje bezpieczeństwo osobiste, żadnych uwag, próśb czy skarg.

(dowód: notatka – k. 119 akt)

Po opuszczeniu Aresztu Śledczego W. – B. i przetransportowaniu powoda do innego zakładu karnego nie zgłaszał on (współosadzonym, lekarzowi, administracji) faktu pobicia go bezpośrednio przed transportem przez funkcjonariuszy poprzedniej jednostki, z której przyjechał. Nie zauważono ani nie odnotowano żadnych obrażeń ciała lub zachowań powoda, które świadczyłyby o powyższym.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów, które w powołanym wyżek zakresie ocenił jako przekonujące i wiarygodne.***

Przede wszystkim na obdarzenie wiarą zasługiwały dowody ze zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów, które Sąd dopuścił na okoliczność tego, czy doszło do naruszenia wskazanych w pozwie dóbr osobistych powoda, czy naruszenie tych dóbr miało charakter bezprawny i zawiniony, nadto na okoliczność wysokości dochodzonego roszczenia. Dokumenty złożone w sprawie nie były kwestionowane przez żadną ze stron, nie wzbudziły też wątpliwości Sądu. Są one ze swej istoty najbardziej obiektywnym nośnikiem informacji.

Sąd dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych również na podstawie osobowych źródeł dowodowych w zakresie, w jakim zostały one obdarzone przymiotem wiarygodności i były przekonujące.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków R. M. i T. M. – kolegów powoda, współosadzonych w jednej celi, w zakresie w jakim zeznania te znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zasługuje na uwzględnienie fakt, że choć wskazani świadkowie przebywali z powodem we wspólnej celi zaledwie przez miesiąc, w przypadku R. M., czy przez kilka miesięcy, w przypadku T. M., to jednakże w tym czasie zdołali poznać warunki bytowe panujące w Areszcie, jak również dysponowali wiedzą odnośnie traktowania powoda przez funkcjonariuszy. Każdy z nich wskazywał, że w Areszcie nie było żadnych problemów związanych z warunkami osadzenia. Co więcej świadek T. M. przebywał z powodem w celi, która przeszła gruntowny remont, w której nie odpadał tynk. Świadek R. M. podkreślał zaś, że nie zwracał uwagi na sufit w łazni, nie było to dla niego na tyle istotne czy uciążliwe, aby zrozumieć zarzuty powoda w tej materii. W ocenie świadków warunki panujące w Areszcie były dobre a powód był traktowany przez funkcjonariuszy tak samo jak inni osadzeni.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania świadka C. N., kolegi powoda. Świadek przebywał z powodem w jednej celi w Zakładzie Karnym w K., zaś niniejsze powództwo dotyczy wyłącznie roszczeń związanych z osadzeniem powoda w Areszcie Śledczym W.-B.. Ponadto świadek dysponował wiedzą jedynie „ze słyszenia”, a także od osób trzecich tj. od matki powoda. Utrzymywał z nią kontakt listowny i jedynie tą drogą dowiedział się o okolicznościach odbywania przez powoda kary pozbawienia wolności w 2016 roku, w tym o tym, że powód był rzekomo różnie traktowany przez funkcjonariuszy, jako też że był przez nich poniżany. Okoliczności tej nie był jednak w stanie zweryfikować ani potwierdzić. Fakt, że świadek zeznaje o okolicznościach, o których uzyskał wiedzę od innej osoby nie dyskwalifikuje „z góry” jego zeznań. Zeznania „świadka ze słyszenia” jest również środkiem dowodowym i jako taki podlega ocenie Sądu. Wskazać również należy, iż ocena zeznań świadków jest weryfikowana w całokształcie, tj. bierze się pod uwagę ich zgodność logiczną oraz szczerłość wypowiedzi i jeśli w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym sprawy nie zawierają sprzeczności, brak jest podstaw do odmowy uznania ich za wiarygodne. Mając jednak na uwadze zeznania świadka C. N., który wiedzę o negatywnym zachowaniu funkcjonariuszy służby więziennej względem powoda powziął od powoda i jego matki (o której przesłuchanie powód nie wnosił), jak również uwzględniając całokształt okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie, w znacznej mierze na podstawie dokumentów w aktach sprawy w których nie

było mowy o pobiciu powoda, jak również w korelacji z zeznaniami świadków powoda, którzy nigdy nie widzieli, aby traktowanie powoda przez funkcjonariuszy odbiegało od normy, zeznaniom tegoż świadka Sąd odmówił wiary w powyższym zakresie. Przy ponownym przesłuchaniu świadek wskazał, że w Areszcie Śledczym W.-B. panują bardzo dobre warunki osadzenia.

Niewiele dla ustalenia stanu faktycznego wniosły zeznania świadków D. K. i P. B., współosadzonych powoda. Świadek D. K. przebywał z powodem 6 miesięcy, na nic się nie skarżył, wyraził niezadowolenie z powodu wezwania go na świadka, ponieważ w jego ocenie warunki bytowe w Areszcie były dobre, a powód nie miał trudnień w kontaktach telefonicznych, czy problemów z funkcjonariuszami. Świadek P. B. większości okoliczności nie pamiętał. Wiedział jedynie że powód korzystał z łaźni.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków P. C. (funkcjonariusz działu kwatermistrzowskiego) oraz P. S. (kierownika działu penitencjarnego w Areszcie Śledczym W.-B.), którzy jako wieloletni pracownicy Aresztu w sposób zbieżny z przedstawioną dokumentacją przedstawili warunki panujące w tej jednostce penitencjarnej na tyle, na ile dysponowali wiedzą wobec ograniczonego zakresu obowiązków służbowych. Świadek P. C. wskazywał, że nie ma wiedzy jak dokładnie wyglądają cele, bo to nie należało do zakresu jego obowiązków, ale wiedział o powierzchniach cel, o przypadkach zagrybień i ewentualnych ich przyczynach oraz interwencji kierownictwa w takich przypadkach. Nie ulega wątpliwości, że zeznania świadka razem z zeznaniami świadka P. S. stanowiły spójny i zbieżny obraz funkcjonowania Aresztu. Dzięki temu ustalono jakie warunki bytowe i jakie zasady porządkowe obowiązywały w tym Areszcie oraz z jakich udogodnień i usług osadzeni, w tym powód, mogli korzystać. Świadkowie w sposób stanowczy podkreślali to, że Areszt jest obiektem wyposażonym we właściwy, regulaminowy sprzęt kwaterunkowy, który zapewnia osadzonym godny pobyt i zajęcia oświatowo – wychowawcze, co było zbieżne ze zgromadzoną w aktach sprawy dokumentacją. Świadek P. S. dysponował także wiedzą o skargach składanych przez osadzonych, przy czym podkreślił, że nie otrzymał do analizy skargi dotyczącej negatywnego względem osadzonego zachowania funkcjonariusza.

Zeznania powoda niewiele wniosły do sprawy. Sąd zakwalifikował relację powoda jako niewiarygodne i gołosłowne twierdzenia, wykreowane jedynie na potrzeby niniejszego postępowania sądowego. Powód zarzucał nieodpowiednią powierzchnię celi na jednego osadzonego, jak również złe warunki sanitarno-bytowe, a także brak regulacji wody, cenzurę korespondencji, bezpodstawną zmianę celi czy częste kontrole osobiste, groźbę pobicia i pobicie. Powyższe zarzuty zaś nie zostały należycie poparte zeznaniami świadków, jak również nie znalazły odzwierciedlenia w dokumentach z akt sprawy. Zeznaniom powoda Sąd odmówił wiary także z uwagi na manifestowaną przez niego wcześniej postawę, znajdującą potwierdzenie w jego późniejszym zachowaniu oraz w zgromadzonym materiale dowodowym. Powód bowiem mówił wprost, że będzie pisał skargi na wszystkich i na wszystko, nawet pomimo tego, że wszystko jest w porządku. W rozmowie z zastępcą kierownika wskazał, że „zdenerwował się na działalność administracji i podyktowane chęcią robienie pod górkę funkcjonariuszom, by mieli więcej pracy”. Powyższe realizował poprzez pisanie skarg, powód bowiem kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt, razy wystosowywał skargi, powielając w ich treści te same zarzuty. Kierownictwo Aresztu odpisywało na każdą z tych skarg, w żadnym razie nie znajdując podstaw do jej uwzględnienia. Powód ostentacyjnie łamał porządek wewnętrzny ustalony w Areszcie, stawiając się na apel w pizamie, czy odmawiając wejścia do celi mieszkalnej. Każdorazowo przy tym prezentując bezkrytyczną postawę. Wszystko powyższe stawia powoda jako osobę, która bez głębszej analizy stanu faktycznego, kreuje stan faktyczny w sposób tendencyjny, sprzeczny z rzeczywistością. Dlatego twierdzenia i zarzuty podnoszone przez powoda należało uznać za całkowicie gołosłowne.

Analiza dołączonych do akt dokumentów osobopoznawczych daje aż nadto przykładów, z których wywieść należy, że twierdzenia powoda nie polegają na prawdzie, zostały przez niego wykreowane li tylko po to, aby stworzyć podstawę wniesionego powództwa, pomawiania („szkalowania”) funkcjonariuszy i administracji jednostki penitencjarnej, z którymi podczas odbywania kary, pozostawał w otwartym konflikcie, zapowiadając, że uczyni wszystko, aby mieli oni więcej pracy.



Podczas przesłuchania powód wielokrotnie posługiwał się niepamięcią, zeznawał mało konkretnie, a nawet – mając na uwadze chociażby zeznania samych współosadzonych – konfabulował. Niepamięć powoda nie jest jednak przekonująca, zważywszy że relacjonowane przez niego wydarzenia miały miejsce zaledwie dwa lata temu. Ponadto skoro powód stwierdził, że różnica pomiędzy Aresztem Śledczym W. – B. a Zakładem Karnym w Ł. jest tak duża, jako o tym zapewniał Sąd wezwany, to powinien mieć jeszcze świeżo w pamięci sytuacje, które o tym świadczą.

Powód zdaje się nie do końca zdawać sobie sprawę, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) miał obowiązek udowodnić, że opisywane przez niego a zaprzeczone przez pozwanego fakty miały miejsce. Brak bezpośredniego lub pośredniego dowodu (rzekomych gróźb i pobicia) nie pozwala uznać samych tylko oskarżeń powoda za prawdziwe.

Twierdzenia pozwu, jak i zeznania powoda są subiektywne i wyolbrzymione. Z całą pewnością wrzątek z kranu celi mieszkalnej nie wypływał – jest to technicznie nawet niemożliwe. Jak zeznali współosadzeni okna celi dało się otworzyć, a wyremontowana na dwa lata wcześniej łazienka spełniała swój cel. Dość powiedzieć, że powód z niej bez zastrzeżeń korzystał, nie odmówił kąpeli, podobnie jak nie odmówił spożycia zupy rozlewanej rzekomo brudną łyżką wazową. Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy prywatne zdanie powoda, że środki czystości nie nadawały się do mycia, a posiłki nie były odpowiednio kaloryczne: środki czystości dostarczano w regulaminowej ilości i pochodziły z oficjalnych zakupów, miały więc wymagane atesty. Z kolei zarówno wymagania kaloryczne, jak i wartość posiłków serwowanych osobom pozbawionym wolności była zgodna z obowiązującymi wskazaniami dietetycznymi i stawkami. W świetle zeznań współosadzonych przekonanie powoda, że był traktowany odmiennie niż inni więźniowie, zatem i w tym względzie ocena powoda nie jest obiektywna. Nadużyciem było także twierdzenie powoda, że został bezpodstawnie umieszczony w celi izolacyjnej, gdyż w trakcie przesłuchania podał, że była to cela wieloosobowa.

Twierdzenia powoda, są wyrazem jego postawy, a mianowicie nie przyjmuje on do wiadomości że odbywał karę w dużej i licznej jednostce penitencjarnej, co skutkowało tym, że przenoszenia między celami mieszkalnymi były stosunkowo częste i wynikały z przyczyn organizacyjnych. Z tej samej przyczyny nie mógł powód w nieograniczony i nielimitowany sposób korzystać z dostępu do telefonu, który nie tylko jemu przecież służył. Wykonywanie uprawnień przez powoda nie mogło przecież następować kosztem uprawnień innych osadzonych, korzystających z takiego samego zakresu praw i obowiązków.

Wbrew twierdzeniom powoda w okresie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności przeludnienie w Areszcie Śledczym W. – B. nie występowało. Świadczą o tym dobitnie przedłożone do akt sprawy dokumenty. Tak jak wiele innych kwestii przekonanie to powód budował na subiektywnym przeświadczeniu, że skoro w celi zajęte były wszystkie łóżka i niewiele było miejsca do przemieszczania się, to jest to równoznaczne z przeludnieniem, jakkolwiek osobiście kwestii tej powód nie weryfikował.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry mając na uwadze, że stan psychiczny powoda w okresie pobytu w Areszcie Śledczym W. – B. nie jest elementem stanu faktycznego poddanego ocenie Sądu w niniejszej sprawie (vide pozew i pismo pełnomocnika powoda k. 58 akt), zaś sama kwestia wystąpienia obaw o zdrowie i życie należy do okoliczności faktycznych, których ocena nie wymaga sięgania do wiadomości specjalnych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

#### ***Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.***

W postępowaniu cywilnym zdolność sądową posiada zawsze Skarb Państwa, a czynności procesowe są podejmowane w jego imieniu – zgodnie z art. 67 § 2 – organy państwowych jednostek organizacyjnych (czyli tzw. *stationes fisci*), z których działalnością wiąże się dochodzone roszczenie lub organ jednostki nadrzędnej. Przyjęcie przez ustawodawcę takiej konstrukcji wynika z tego, że jednostki, z których działalnością związane jest dochodzone roszczenie - zarówno w sprawach, w których Skarb Państwa jest powodem, jak i w tych, w których jest pozwanym - są najlepiej zorientowane w zakresie swoich praw i obowiązków, co ma istotne znaczenie dla prawidłowej ochrony interesów Skarbu Państwa (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 1999 r., I CKN 1148/97, OSNC 1999, nr 12, poz. 205).

Dyrektorom zakładów karnych i aresztów śledczych powierzono zadanie zapewnienia prawidłowego i praworządnego wykonywania kar pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania oraz zapewnienie bezpieczeństwa i porządku w podległej jednostce organizacyjnej (art. 13 ust. 2 pkt 2 ustawy o Służbie Więziennej). Warto jednak pamiętać, iż gospodarka przedmiotowych jednostek penitencjarnych oparta jest na ustawie budżetowej, a zatem środki, którymi one dysponują mają być przeznaczane precyzyjnie na cele, na które je otrzymano i w wysokości, której one same nie określają.

W świetle powyższych analiz uznać należy, że Dyrektor Aresztu Śledczego W.-B. w W. ma legitymację bierną do występowania w niniejszej sprawie jako strona pozwana.

Przechodząc do dalszych rozważań, wskazać należy, że w ramach niniejszego procesu powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od Skarbu Państwa kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Powód łączył swoje żądanie z brakiem zapewnienia odpowiednich standardów w czasie jego pobytu w Areszcie Śledczym W.-B. w W., podnosząc, że warunki te stanowiły naruszenie praw człowieka oraz jego dóbr osobistych w postaci godności osobistej, zdrowia, tajemnicy korespondencji oraz prawa do komunikowania się i porozumiewania z instytucjami państwowymi i samorządowymi bez przeprowadzenia cenzury lub nadzoru korespondencji. Zasadność roszczenia powoda należało rozważyć więc w oparciu o przepisy art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. oraz art. 417 § 1 k.c.

Zgodnie z treścią art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Wykonywanie funkcji władzy publicznej łączy się co do zasady z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. W doktrynie i judykaturze prawa cywilnego wskazuje, że tylko wówczas mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej, gdy brak jest formalnej równości stron. Wykonywanie władzy w tym sensie może mieć postać nie tylko wydania decyzji (orzeczenia), lecz także faktycznej ingerencji w sferę praw jednostki, na przykład użycia przymusu zarówno w stosunku do majątku, jak i osoby. W sprawie strona powodowa wiąże obowiązek naprawienia szkody przez pozwanego z jego działalnością, polegającą na wykonywaniu kar pozbawienia wolności. Stosownie do przytoczonych wyżej poglądów – ta sfera działalności publicznej musi być uznana za wykonywanie władzy publicznej, albowiem nie należy ona do sfery aktywności innych podmiotów i charakteryzuje ją władcze działanie funkcjonariuszy publicznych (tak też: Sąd Okręgowy w Szczecinie, wyrok z dnia 26 lipca 2013 roku, I C 663/12).

Analiza przepisu art. 417 k.c. wskazuje, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa są: powstanie szkody; wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym działaniu lub zaniechaniu podmiotu wykonującego w imieniu Skarbu Państwa władzę publiczną; normalny związek przyczynowy pomiędzy tak rozumianym czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Podstawową przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 417 k.c. jest szkoda, przy czym pojęcie szkody obejmuje uszczerbek zarówno w dobrach majątkowych, jak i w przypadkach określonych w ustawie – w dobrach niemajątkowych. Możliwość domagania się naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy przewiduje między innymi art. 448 k.c. Przepis ten stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Analiza stanu faktycznego w kontekście twierdzeń powoda wskazuje, że domaga się on zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek naruszenia jego dóbr osobistych w postaci godności osobistej, zdrowia, tajemnicy korespondencji oraz prawa do komunikowania się i porozumiewania z instytucjami państwowymi i samorządowymi

bez przeprowadzenia cenzury lub nadzoru korespondencji, spowodowanego niezgodnym z prawem wykonywaniem władzy publicznej przez pozwany Skarb Państwa w zakresie stosowania kary pozbawienia wolności.

Powód przebywał w Areszcie Śledczym W.-B. od dnia 07 marca 2016 roku do dnia 29 czerwca 2016 roku oraz od dnia 13 lipca 2016 roku do dnia 29 listopada 2016 roku.

Przystępując do merytorycznej oceny roszczeń powoda w ocenie Sądu nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Z kolei stosownie do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zaś art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Jak słusznie wskazywał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 24 lipca 2008 roku (I ACa 1150/06, OSAW 2008/4/110) w przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy pokrzywdzonemu przede wszystkim przysługują środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w przypadku gdy działanie naruszydźcy jest także zawinione środki o charakterze majątkowym, o których stanowi art. 448 k.c. Przy czym warto zwrócić uwagę, iż obydwa roszczenia mają charakter samodzielny i pokrzywdzonemu przysługuje prawo ich wyboru, zaś sądowi pozostawiona jest ocena celowości przyznania ochrony w żądanej formie, jego adekwatności do rodzaju naruszonego dobra, a przede wszystkim rozmiaru doznanej krzywdy. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekomensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Z tych też względów sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy. Znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego.

Analizując przesłanki ochrony dóbr osobistych powoda Sąd miał na uwadze to, że obowiązkiem władz publicznych, w tym wypadku funkcjonariuszy Służby Więziennej jest ochrona i poszanowanie godności uwięzionych, gwarantowanych w przepisach Konstytucji i aktach prawa międzynarodowego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r., I ACa 362/12, LEX nr 1246796). Nie ulega wątpliwości, że dobra osobiste są szczególnie narażone na uszczerbek przy wykonywaniu władzy publicznej, w realizowaniu zadań represyjnych, których wykonanie nie może prowadzić do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka.

Dalej wskazać należy, że brak zapewnienia właściwych warunków osadzenia w jednostce penitencjarnej i wiążące się z nim roszczenia winny być rozpatrywane w kontekście przesłanek naruszenia dobra osobistego w postaci godności człowieka. Nie ma natomiast potrzeby odwoływania się do swoistego dobra osobistego w postaci prawa do godnych warunków odbywania kary pozbawienia wolności (uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 18 października 2011 r., III CZP 25/11, OSNC z 2012 r., z. 2, poz. 15; wyrok SN z dnia 11 stycznia 2013 r., I CSK 289/12, www.sn.pl). Ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych osób pozbawionych wolności, w tym zwłaszcza godności musi uwzględniać konstytucyjny i prawno-międzynarodowy poziom ochrony ich praw, z tym, iż dochodzenie ochrony tych praw opiera się na przesłankach określonych w ustawach zwykłych.

W wyroku z dnia 11 stycznia 2013 r. (I CSK 289/12), Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że skazany ma prawo do odbywania kary pozbawienia wolności w takich warunkach, jakie gwarantuje mu konkretny system prawny, o ile nie naruszają one zakazu tortur i niehumanitarnego traktowania. Ocena roszczeń osoby pozbawionej wolności w związku z niewłaściwymi warunkami osadzenia wymaga podejścia kumulatywnego, a zatem analizy, czy w konkretnej sprawie warunki te naruszyły godność tej osoby przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności i parametrów decydujących o ich uciążliwości, w tym także czasu przebywania w określonych warunkach. W tym wyraża się również swoboda jurysdykcyjna sądu, który rozpoznając sprawę w postępowaniu cywilnym bada całokształt okoliczności udowodnionych przez strony.

Niewątpliwie godność (cześć) jest najważniejszym dobrem chronionym w przepisach prawa, jest dobrem osobistym przysługującym człowiekowi z racji urodzenia. Podlega ono ochronie nie tylko na podstawie powołanych przepisów art. 23 i 24 k.c., ale również - w stosunku do osób odbywających karę pozbawienia wolności - na podstawie art. 30 Konstytucji, oraz art. 4 k.k.w. Przepisy te nakazują wykonywanie kary w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności skazanego oraz zakazują stosowania tortur lub poniżającego traktowania i karania skazanego (por. m. in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, Nr 1, poz. 13, z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, OSNC -ZD 2008, Nr 3, poz. 75, z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 473/11, Biul. SN 2012, Nr 7, poz. 12). Godność jest wartością właściwą każdemu człowiekowi i obejmuje ona wszelkie dziedziny jego życia. Przyjmuje się, że obowiązek poszanowania i ochrony godności ludzkiej powinien być realizowany przez władze publiczne przede wszystkim tam, gdzie Państwo działa w ramach imperium, realizując swoje zadania represyjne, których wykonanie nie może prowadzić do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka. Zapewnienie przez Państwo godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest jednym z podstawowych wymagań demokratycznego państwa prawnego, znajdującym wyraz w normach prawa międzynarodowego. Wynika to wprost z art. 10 ust. 1 ratyfikowanego przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Publicznych z 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 167 i 169) i z art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 grudnia 1950 r. stanowiących, że każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka. Łączy się z tym wynikający z art. 8 ust. 1 Konwencji nakaz poszanowania życia prywatnego obywateli i ich prawa do intymności, co w odniesieniu do osób osadzonych w zakładach karnych oznacza obowiązek zapewnienia takich warunków bytowych i sanitarnych, w których godność ludzka i prawo do intymności nie doznają istotnego uszczerbku, jak również z treści przepisu art. 47 Konstytucji stanowiącego, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Biorąc pod uwagę brzmienie powyższych przepisów prawnych w pierwszej kolejności należało zatem ustalić, czy w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a jeśli tak to jakie dobra osobiste zostały naruszone przez przedmiotową jednostkę penitencjarną, którą reprezentuje pozwany. W tym kontekście warto podkreślić, że doktryna i judykatura stoją zgodnie na stanowisku, że przy ocenie zaistnienia naruszenia dobra osobistego należy posługiwać się kryteriami o charakterze obiektywnym, nie zaś kierować się jedynie subiektywnymi odczuciami osoby występującej o przyznanie ochrony. Przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 października 2001 roku (V CKN 195/01, Lex nr 53107) stwierdził, że ocena, czy cześć człowieka została zagrożona bądź naruszona, musi być dokonana przy stosowaniu kryteriów obiektywnych. Istotne jest bowiem nie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale obiektywna reakcja opinii publicznej. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 8 maja 2009 roku (sygn. akt VI ACa 1242/08) nie każdy przypadek dyskomfortu psychicznego spowodowany bezprawnym zachowaniem się innej osoby, jest wystarczającą podstawą do poszukiwania ochrony sądowej dóbr osobistych, bowiem należy mieć na uwadze również zobiektywizowaną ocenę zewnętrzną. Konieczne jest także zachowanie proporcji oraz umiaru i nie może nadużywać instrumentów prawnych właściwych tej ochronie do przypadków drobnych, opierających się w głównej mierze na subiektywnych odczuciach zainteresowanego, gdyż taki sposób postępowania prowadziłby do deprecjonowania samego przedmiotu ochrony.

Zgodnie z treścią art. 6 k.c. oraz 232 k.p.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Należy przy tym pamiętać, że twierdzenie istotnej dla sprawy okoliczności powinno być

udowodnione przez stronę, która to twierdzenie zgłasza (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 roku, I PKN 660/00). Zatem ciężar wykazania krzywdy, jaką w swojej ocenie doznał powód wskutek działań przedmiotowej jednostki penitencjarnej, spoczywał właśnie na inicjatorze procesu. Brak pozytywnego, wiarygodnego dowodu na daną okoliczność skutkowało ustaleniem, że dany fakt nie miał miejsca; innymi słowy nieskuteczność dowodzenia przemawiała na niekorzyść inicjatora procesu na którym spoczywał ciężar dowodu.

Przesłanką ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność ich zagrożenia lub naruszenia. Bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Przepis 24 § 1 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności działania. Dlatego w procesie o ochronę dóbr osobistych to pozwany ma obowiązek wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. Działanie nie jest bezprawne zwłaszcza wówczas, gdy jest oparte na przepisie obowiązującego prawa. W wyroku SN z dnia 28 lutego 2007 r. (V CSK 431/06, OSNC 1/2008, poz. 13 z aprobowaną glosą N. Pawłowskiej, EPS 1/2008) wskazano wprost, iż ciężar dowodu, że warunki w zakładzie karnym odpowiadały obowiązującym normom i nie doszło do naruszenia dóbr osobistych, spoczywa na pozwanym (art. 6 w zw. z art. 24 k.c.), a zatem pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Nie oznacza to jednak, że powód jest zwolniony z obowiązku (ciężaru) udowodnienia faktów i okoliczności, które dopiero w przypadku potwierdzenia ich zaistnienia mogą zostać ocenione jako bezprawne.

Uzasadniając swoje żądanie powód wskazywał na działania i zaniechania Aresztu Śledczego W.-B. w W. w postaci: osadzenia w przepełnionych celach, braku możliwości regulacji temperatury wody, braku właściwych warunków sanitarno-higienicznych, braku odpowiedniego sprzętu kwaterunkowego, niezapewnienia właściwej temperatury powietrza i odpowiedniego wietrzenia cel, bezpodstawną zmianą celi mieszkalnej i przeszukania powoda podczas wchodzenia i wychodzenia z celi, cenzura i nadzór korespondencji, naruszanie nietykalności cielesnej powoda przez funkcjonariuszy. W tychże działaniach i zaniechaniach powód upatruje naruszenia swoich dóbr osobistych.

Powód w ocenie Sądu nie udowodnił że doszło do naruszenia jego nietykalności cielesnej przez pracowników służby więziennej. Okoliczność ta nie została wykazana żadnym wiarygodnym dowodem. Wynika z twierdzeń samego powoda, które Sąd ocenił jako niewiarygodne. Gdyby fakt taki miał miejsce, powód niezwłocznie powołałby się na niego i co najmniej żądał pomocy medycznej – tymczasem nie takiego nie miał miejsca. O ile samo naruszenie nietykalności cielesnej mogło nie mieć świadków, o tyle zachowałyby się a już z całą pewnością zostałyby zabezpieczone przez powoda dowody pośrednie, tymczasem takowych brak. O zdarzeniu takim należało powiadomić Prokuratora, co ze strony powoda nie nastąpiło. Z kolei za zawiadomienie o przestępstwie do którego nie doszło powodowi groziła odpowiedzialność karna, czego musiał on mieć świadomość. Wewnętrzne postępowanie w tej kwestii zostało na skutek skargi powoda przeprowadzone i nie potwierdziło zarzutów powoda. W tym jednak przypadku fałszywe oskarżenie, wielokrotnie wcześniej przez powoda zapowiadane, co znalazło odzwierciedlenie w dokumentacji, nie skutkowało dla niego żadnymi konsekwencjami prawnymi, a jedynie dodało pracy funkcjonariuszom Służby Więziennej, angażując ich czas. Nadto pobicie więźnia przez funkcjonariusza służby więziennej jest zdarzeniem po prostu niewiarygodnym. Czyn taki zagrożony jest surową karą pozbawienia wolności, ponadto wywołuje skutki w zakresie wydalenia ze służby.

Pozwany sprostował ciężarowi wykazania, iż jego działanie nie miało charakteru bezprawnego, wręcz przeciwnie, znajdowało oparcie w obowiązujących w tym zakresie przepisach.

Za nieudowodnione Sąd uznał opisywane w pozwie warunki, w których powód miał przebywać we wskazanej jednostce, albowiem nie znajdują one potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym. Powód, uzasadniając swoje roszczenie podnosił m.in., że umieszczono go w przepełnionych celach, w warunkach uniemożliwiających codzienną egzystencję, co przyczyniło się do braku komfortu psychicznego oraz utrudniało zachowanie prywatności i intymności. W konsekwencji doprowadziło to do rażącego naruszenia jego dóbr osobistych, takich jak godność osobista, zdrowie, tajemnica korespondencji oraz prawo do komunikowania się i porozumiewania z instytucjami państwowymi i samorządowymi bez przeprowadzenia cenzury lub nadzoru korespondencji. Jak natomiast ustalono, powód w żaden sposób nie wykazał, aby kiedykolwiek przebywał w celach przepełnionych, tzn. niezapewniających każdemu osadzonemu minimalnej powierzchni 3 m<sup>2</sup> o czym stanowi art. 110 § 2 kodeksu karnego

wykonawczego. Jak wynika zaś z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego powód w żadnej celi mieszkalnej Aresztu, w której przebywał, nie był osadzony w warunkach przeludnienia, nawet czasowo. Twierdzenia powoda w tym zakresie Sąd uznał za całkowicie gołosłowne. Powód nie został także umieszczony w celi izolacyjnej, co sam podczas swojego przesłuchania przyznał. Rzekoma izolacja miała się odbywać w celi wieloosobowej, w której przybywali inni osadzeni, co jest sprzecznością samą w sobie.

Bezpodstawne jest ogólne stwierdzenie powoda, że pobyt w Areszcie Śledczym W. – B. miał negatywny wpływ na jego zdrowie, skoro nie wskazał żadnych konkretnych objawów, jakie wystąpiły w tym zakładzie karnym, a które nie miały miejsca ani wcześniej ani później podczas izolacji więziennej, aby wnioskować że mogły mieć związek i były skutkiem pobytu w tym Areszcie. Negatywne skutki dla zdrowia są tak dużą dolegliwością, że niewątpliwie zostałyby przez powoda zapamiętane i znalazłyby odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej. Tymczasem podczas przesłuchania powód podał, że jedyne dolegliwości jakie się wówczas pojawiły to przeziębienie, ono zaś nie ma związku z odbywaniem kary pozbawienia wolności, gdyż w takim samym stopniu dotyczyło pozostałych osadzonych i osoby poza zakładem karnym. Istotnym jest również to, że zachowała się dokumentacja badań psychologicznych, która nie potwierdza pogorszenia kondycji psychicznej powoda podczas pobytu w Areszcie Śledczym W. – B.. Z dokumentacji tej wynikało ponadto, że groźby powoda odnośnie popełnienia samobójstwa były z jego strony zwykłym „blefem”, w celu zrobienia funkcjonariuszom Służby Więziennej – jak sam to powiedział – „pod górkę”.

Jak ustalono – w oparciu o dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań świadków - wyposażenie cel w jednostce penitencjarnej odpowiadało przepisom rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych.

Znajdujący się w celach sprzęt kwaterunkowy zgodny był z normami regulacji określającymi warunki bytowe osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych. Sprzęt ten być może nie był nowy, jednak w pełni sprawny i nadający się do dalszego użytkowania. Za ewentualne ubytki lub zniszczenia odpowiedzialni byli sami osadzeni, którzy nie dbali należycie o stan wyposażenia celi.

Powód podnosił ponadto, iż nie otrzymywał dostatecznej ilości środków higienicznych, zarzucał również regulacji wody w celi oraz nieodpowiednie oddzielenie kącika sanitarnego od celi, a także zaduch w celi w związku z nieodpowiednią wentylacją i niemożnością otwarcia okna. Także te zarzuty Sąd ocenił jako nieuzasadnione.

W Polsce zasady odbywania kary pozbawienia wolności reguluje przede wszystkim ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90 poz. 557). Kodeks karny wykonawczy jest aktem prawnym, który w obszernym zakresie reguluje problematykę wykonywania orzeczeń, które zapadają w szeroko pojętym postępowaniu karnym. Uregulowanie zawarte w przepisie art. 1 k.k.w. określa zakres przedmiotowy regulacji. Nie jest to jednak jedyny akt, który dotyczy problematyki wykonywania orzeczeń wydawanych w postępowaniu karnym. Obok k.k.w. problematykę wykonawczą regulują również akty wykonawcze do tego kodeksu, a także inne akty normatywne, które problematykę tę normują samodzielnie lub poprzez odesłanie do odpowiedniego stosowania k.k.w. (Komentarz do art. 1 KKW red. Lachowski 2016, wyd. 2/Lachowski, Sip Legalis).

Przedłożony przez pozwanego materiał dowodowy, pozwalał na ustalenie, iż Areszt, w którym przebywał powód, respektował zapisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U z 2003 Nr 152 poz. 1493), który w § 30 pkt 3 stanowił, że skazany korzysta co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpieli. Skazany zatrudniony przy pracach brudzących korzysta z odpowiednio częstszych kąpieli. Kąpiel skazanego chorego odbywa się według wskazań lekarza (aktualnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności z dnia 21 grudnia 2016 r. (Dz.U.2016.2231) w § 31 pkt 3 przewiduje, że skazany korzysta co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpieli. Skazany zatrudniony przy pracach brudzących korzysta z odpowiednio częstszych kąpieli. Kąpiel skazanego chorego odbywa się według wskazań lekarza).

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powód korzystał z kąpeli dwa razy w tygodniu. Zarzucał, że w łaźni w której odbywał kąpiel tynk spadał z sufitu, co jednakże nie przeszkadzało w swobodnym i niczym nieskrępowanym umyciu ciała. Sam powód, jak również świadkowie, nie podnosili, że powód z tego powodu zaprzestał korzystania z łaźni lub odmówił kąpeli. Nie postąpili tak również inni osadzeni, którym w żadnym stopniu rzekomo spadający z sufitu tynk nie przeszkadzał w kąpeli. Nie ulega także wątpliwości, że podczas przesłuchania powód nie zgłaszał, że korzystanie z łaźni, wiązało się dla niego z jakąś istotną niedogodnością. Nie potwierdzili tego świadkowie. Łaźnia została trzy lata wcześniej wyremontowana. Kąpiel trwała około 10 minut. Ciepła woda dostarczana była w cyklu 3 razy po 3 minuty. Stanowiska kąpielowe były oddzielone. Rzeczywistą dolegliwością byłby w sytuacji powoda brak dostępu do łaźni i kąpeli, co nie miało miejsca.

Nadmienić także należy, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 31 marca 2015 r. (sygn. U 6/14) orzekł, że § 30 ust. 3 zdanie pierwsze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 152, poz. 1493) oraz § 32 ust. 4 zdanie pierwsze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (Dz.U. Nr 152, poz. 1494) są zgodne z art. 249 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557, ze zm.) i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 4 § 1 i art. 102 pkt 1 ustawy - Kodeks karny wykonawczy i art. 40 w związku z art. 41 ust. 4 Konstytucji.

Kwestię dostępności m.in. do środków toaletowych regulowało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U.2003.186.1820), które w załączniku nr 1 (zestaw 1/H, pkt I b) przewidywało dla mężczyzn wydanie mydła toaletowego (100 g) na okres używalności 1 miesiąca. Rozporządzenie to zostało uchylone z dniem 14 sierpnia 2014 r. na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U.2014.200), które w załączniku nr 1 (tabela nr 4) również przewidywało wydanie osadzonym mężczyznom 100 g mydła toaletowego na okres używalności 1 miesiąca.

Powołane normy, były przestrzegane przez Areszt, w którym przebywał powód. Powodowi wydawano środki czystości w wymaganej przepisami ilości, regularnie co miesiąc, czego zresztą powód nie kwestionował podczas swojego przesłuchania. Wskazywał jedynie, że nie nadawały się one do użytku, nie precyzując dokładniej w czym upatruje owej niezdatności. Nie zostało także przez powoda udowodnione, ażeby składał w tej kwestii jakiegokolwiek skargi do administracji Aresztu. Zeznania świadków współosadzonych z powodem nie potwierdziły jego tezy o tym, że ilość wydawanych środków higienicznych była niewystarczająca, bądź też aby środki te nie spełniały swojej funkcji. Jest to zatem subiektywna teza powoda, sformułowana zdaniem Sądu wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. Dość powiedzieć, że wydawane osadzonym środki są przedmiotem oficjalnych zakupów, mają więc wymagane atesty. Co więcej: takie same środki i w tej samej ilości wydawane były powodowi w innych jednostkach penitencjarnych, a tylko w Areszcie Śledczym W. – B. miał zastrzeżenia do ich jakości.

W ocenie Sądu, brak regulacji ciepłej wody w celi, w sytuacji, gdy osadzeni mają dostarczane pościele, ubrania i wyżywienie (art. 109 i 111 k.k.w.) nie stanowi szczególnego udręczenia. Z przepisów nie wynika, aby na zakładzie karnym ciążył obowiązek zapewnienia stałego, nieprzerwanego dostępu do bieżącej ciepłej wody do celi mieszkalnej, a tym samym nie ma przepisów które nakazywałyby regulację wody. Z całą pewnością z kranu w celi wrzątek płynąć nie mógł, gdyż nie ma takiej technicznej możliwości. Ponadto dostawy ciepłej wody do cel mieszkalnych były okresowe. Zakład karny ma umożliwić skazanemu skorzystanie co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpeli, a w stosunku do powoda ten obowiązek był wypełniany. Okresowy jedynie dostęp do ciepłej wody nie może być uznany za „szczególnie uciążliwe udręczenie”, skoro w celach mieszkalnych nie było możliwości wzięcia prysznic, gdyż kąpiel odbywała się w łaźni, zaś kącki sanitarne były – poza misą sedesową - wyposażone jedynie w umywalkę. W tych okolicznościach stały dostęp do ciepłej wody nie był niezbędny i nie narażał osadzonych na niemożność zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb. Niemniej jednak okresowo udostępniana była osadzonym w celach ciepła woda, która w ocenie powoda

była zbyt gorąca a przez to nie nadawała się do użytku, przy czym subiektywnej oceny powoda w tym względzie nie potwierdzili świadkowie.

Powód ponadto miał zapewniony stały dostęp do bieżącej zimnej wody. Powyższe było zgodne z przepisami statuującymi standardy techniczne cel w sposób zgodny, zdaniem Sądu, z aktami normatywnymi wyższego rzędu, i nie powodują naruszenia godności osadzonych. Dla porównania, minimalny standard warunków lokalowych dla osób ubogich eksmitowanych do pomieszczeń tymczasowych także nie zapewnia ciepłej wody (por. art. 2 ust. 1 pkt 5a u.o.p.l. ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, t.j. Dz.U.2005.31.266 ze zm. Dz.U.2011.224.1342; także wcześniej obowiązujące przepisy rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania w sprawach o opróżnienie lokalu lub pomieszczenia albo o wydanie nieruchomości oraz szczegółowych warunków, jakim powinno odpowiadać tymczasowe pomieszczenie, Dz. U. 2005.17.155). Trudno przyjąć, by standardy lokalowe nie naruszające godności tych osób miały być niższe, niż standardy dotyczące osób osadzonych w zakładach karnych.

O naruszeniu dobra osobistego w postaci uchybienia godności osadzonego w zakładzie karnym nie można zaś mówić w przypadku pewnych uciążliwości lub niedogodności, związanych z samym pobytem w takim zakładzie, polegającym np. na niższej od oczekiwanej jakości warunków sanitarnych; nie powinno się bowiem oczekiwać warunków podobnych do domowych, które dla wielu ludzi bywają bardzo trudne, a nie wynikają z odbywania żadnej kary (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 lipca 2014 r., sygn. akt I ACa 1473/12, LEX nr 1509031). Także w orzeczeniach ETPC najczęściej zwracano uwagę na złe warunki sanitarne, niehigieniczność i brak prywatności przy korzystaniu z urządzeń sanitarnych, permanentną niemożliwość zaspokojenia potrzeby snu spowodowaną niewystarczającą ilością łóżek, jak i nieustannie zapalonym światłem czy panującym hałasem, niedostateczne oświetlenie uniemożliwiające czytanie, warunki prowadzące do rozprzestrzeniania się chorób bądź brak możliwości leczenia. Trybunał uwzględniał dopiero skumulowany efekt tych warunków, a także specyficzne zarzuty podnoszone przez skarżących. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 lutego 2007 r. nie uzależnił możliwości zasądzenia zadośćuczynienia od potwierdzenia faktu osadzenia w warunkach metrażowych odbiegających od norm wskazanej w art. 110 § 2 k.k.w. Możliwość taka została bowiem połączona z jednoczesnym naruszeniem takich podstawowych standardów jak zapewnienie każdemu osadzonemu oddzielnego miejsca do spania albo oddzielenia węzła sanitarnego od ogólnej przestrzeni celi.

Jako oczywiście bezzasadne pozostają powoływane przez powoda zarzuty co do jakości sprzętu kwaterunkowego. Cele mieszkalne, w jakich przebywał powód, były wyposażone w sprzęt kwaterunkowy zapewniający powodowi osobne miejsce do spania, wystarczające warunki do zapewnienia sobie higieny, dostateczny dopływ powietrza, odpowiednią do pory roku temperaturę, a także oświetlenie odpowiednie do czytania. Standard cel odpowiadał bowiem właściwym przepisom, zainstalowana też była wentylacja grawitacyjna gwarantująca cyrkulację powietrza. Kącki sanitarne były oddzielone od celi mieszkalnej, celem zapewnienia osadzonym intymności. Osadzeni mieli możliwość otwarcia w razie potrzeby okna, pomimo krat, których jedynym celem było zapewnienie osadzonym bezpieczeństwa.

Z przedstawionych przez stronę pozwaną dokumentów korespondujących w pełni z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków nie wynikało, aby warunki we wskazanej jednostce penitencjarnej, nie odpowiadały obowiązującym normom i aby doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Szczegółowe ustalenia zostały w tym względzie poczynione przez Sąd w toku rekonstrukcji stanu faktycznego, nie ma więc potrzeby ponownego, szerokiego ich przywoływania. Zwrócić należy uwagę, iż w Areszcie Śledczym W.-B. w W. powód nie został osadzony w warunkach przeludnienia, kącki sanitarne były właściwie oddzielone (brak jest wymogu takiego ich wydzielenia, by tworzyły osobne pomieszczenie, za wystarczające należy więc uznać odseparowanie kącików za pomocą np. płyt pilśniowych czy MDF i kotar materiałowych), miał zapewnione ciepłe kąpiele. Odnośnie zarzutu, że powód miał dostęp jedynie do gorącej wody w celach, w których przebywał, należy wskazać, że z przepisów nie wynika nawet, by na zakładzie karnym ciążył obowiązek zapewnienia stałego, nieprzerwanego dostępu do bieżącej wody ciepłej w celi mieszkalnej. Zakład karny ma umożliwić że skazanemu skorzystanie co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpeli i ten obowiązek był wypełniany.



Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że warunki bytowe w celach, wbrew twierdzeniom powoda, nie były tak dolegliwe, aby sięgały do podważenia zasad humanitaryzmu. Nie doprowadziły także do tego, żeby powód formułował jakiegokolwiek zarzuty czy skargi w tym właśnie przedmiocie do administracji jednostki penitencjarnej w której przebywał. Umieszczenie w celi, która nosi ślady użytkowania samo w sobie nie świadczy o naruszeniu zasady humanitaryzmu. Dość powiedzieć, że osoby nie odbywające kary, objęte wyrokami eksmisji, często mieszkają w podobnych a nawet nieporównywalnie gorszych warunkach. Powód przebywał w celi, w której częściowo uszkodzona została warstwa malarska ścian. Jak zeznał świadek, w jednej z nich była nawet dziura, po wyrwanym przez jednego z osadzonych kablu. Ponadto charakter części uszkodzeń utrwalonych na zdjęciach wskazuje, że niektóre z nich powstały w związku z umieszczeniem na ścianach plakatów o charakterze erotycznym. Nota bene tego rodzaju treści interesowały również powoda, gdyż w aktach sprawy zachował się dokument, w którym zwraca się on do administracji jednego z zakładów, w których przebywał, o wyjaśnienie, czy tego rodzaju czasopisma może posiadać. Trudno przypisać pozwanemu wyłączną odpowiedzialność za skutki zniszczeń powodowanych przez osadzonych, podobnie jak nie sposób uzasadniać roszczenia skazanych brudem panującym w celi – za czystość w celi odpowiadali bowiem sami osadzeni.

Samo skazanie i ukaranie karą pozbawienia wolności zakłada określoną dolegliwość, odnoszącą się do konieczności przebywania w warunkach izolacji w jednym pomieszczeniu z innymi osobami na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, limitowanie czasu i form przebywania poza celą, załatwiania potrzeb fizjologicznych w warunkach ograniczenia pełnej intymności, organizowania kąpieli i prania odzieży według pewnych reguł, wymuszonych warunkami bytowania w dużej zbiorowości. Dlatego też należne powodowi zadośćuczynienie może obejmować tylko takie cierpienia psychiczne i fizyczne, które wprost nie wynikają z istoty i celu odbywania izolacyjnej kary pozbawienia wolności (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1200/12). Odnośnie braku zapewnienia odpowiednich warunków kwaterek oraz należytego komfortu, wskazać należy, że w świetle powszechnie przyjętych kryteriów i poglądów, akceptowanych przez społeczeństwo, nie narusza godności skazanego pobyt krótkotrwały w celi wymagającej remontu i nie odpowiadającej standardom estetycznym i użytkowym, jeżeli stanowi on incydentalny epizod, wynikający z ogólnej trudnej sytuacji materialnej zakładów karnych, dotyczącej większości osób odbywających karę pozbawienia wolności, nie zaś z chęci poniżenia czy upokorzenia skazanego (orzeczenie SN z dnia 20.12.2010 r. IV CSK 449/10, nie publ.).

Stosownie zaś do art. 68 ust. 1 i 2 Konstytucji każdy ma prawo do ochrony zdrowia; obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Jak już wyżej wspomniano powód miał zapewniony dostęp do opieki medycznej, jednak jego dobry stan zdrowia podczas stosunkowo krótkiego pobytu w Areszcie Śledczym W. - B. powodował, że nie miał potrzeby korzystania z dostępnymi świadczeń.

Bezasadne okazały się także zarzuty powoda dotyczące nadzoru i cenzurowania korespondencji kierowanej do powoda, jak również zapoznawania się z tą korespondencją przez funkcjonariuszy. Jak ustalono, w Areszcie panują określone reguły obiegu korespondencji, które są ściśle przestrzegane. Obowiązuje podział na korespondencję urzędową i prywatną. Nadzór korespondencji polegał jedynie na tym, że osadzony musiał bezpośrednio przy funkcjonariuszu otworzyć korespondencję i jedynie pobieżnie okazać jej zawartość. Miało to zapobiec przesyłaniu do osadzonych przedmiotów czy substancji niebezpiecznych. Jakikolwiek nadzór wynikał jedynie z kwestii zapewnienia bezpieczeństwa. Nie zostało jednocześnie wykazane, że powód nie otrzymywał zwrotnych potwierdzeń odbioru wysyłanej korespondencji. Żaden dowód na tą okoliczność nie został powołany, zaś twierdzenia powoda w tym zakresie Sąd uznał za całkowicie gołosłowne. Za powyższym przemawiał także fakt, że powód kilkunastokrotnie zgłaszał w tym przedmiocie skargi do swoich przełożonych i żadna z nich nie była uzasadniona. Jedynie na marginesie warto wskazać, że nie może dziwić fakt, iż przy zaludnieniu jednostki na poziomie około 1.300 osób, i wysyłaniu przez powoda nawet do 30 listów dziennie, występowały jakiegokolwiek opóźnienia w ich dostarczaniu. Okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro w piśmie precyzującym pozew strona powodowa wycofała się z tego zarzutu. Z tych także względów występowało ograniczenie w dostępie do korzystania z samoinkasującego aparatu telefonicznego, z którego

chcieli skorzystać także inni osadzeni. Jak wynika z zeznań świadków powodowi nie uniemożliwiano dostępu do skorzystania z aparatu telefonicznego, powód zaś nie wykazał, by było w tej materii inaczej.

Za całkowicie gołosłowne Sąd uznał także zarzuty powoda dotyczące bezpodstawnej zmiany celi, jak również dolegliwych kontroli osobistych przy opuszczaniu i wchodzeniu do celi mieszkalnych. Jak ustalono o przydzieleniu osadzonego do danej celi mieszkalnej decydowały ściśle określone kryteria, których konsekwentnie przestrzegano. Istotne było to, czy osadzony pozostawał w danym momencie tymczasowo aresztowany, skazany czy ukarany. Każde z tych kryteriów miało jeszcze swój podział: skazani - recydywiści, odbywający karę po raz pierwszy, oraz skazani młodociani. Podobny podział obowiązywał w grupie tymczasowo aresztowanych. Umieszczając osadzonych w celach uwzględniane było także korzystanie przez daną osobę z wyrobów tytoniowych. O umieszczeniu danego osadzonego w celi jednoosobowej decydowały właściwości osobiste, w szczególności warunki stanu psychicznego danej osoby. Nie ulega jednakże wątpliwości, że warunki mieszkaniowe Aresztu nie są nieograniczone, a kierownictwo jednostki musi w taki sposób zapewnić osadzonym zakwaterowanie, żeby były spełnione wszystkie wymagane przepisami normy i wytyczne. Osadzeni w każdym czasie mogli być przenoszeni pomiędzy celami, głównie ze względów organizacyjnych. Przy tak znacznym obłożeniu jednostki, jak również mając na uwadze, że osadzeni nawet czasowo mogą tą jednostkę opuścić, czy też zostają przetransportowani do innej, nie ulega wątpliwości, że reorganizacja zakwaterowania jest konieczna. Nie jest ona jednak na tyle uciążliwa, jak to próbował wykreować powód. Osadzeni otrzymywali polecenie do zmiany celi z wyprzedzeniem czasowym, mieli zatem możliwość spakowania swoich rzeczy, których zazwyczaj nie było zbyt wiele. Ponadto, przy umieszczeniu powoda w celi wzięto pod uwagę w szczególności decyzję klasyfikacyjną, konieczność oddzielenia skazanego od tymczasowo aresztowanego, potrzebę zapewnienia porządku w zakładzie, potrzebę kształtowania właściwej atmosfery wśród skazanych, konieczność zapobiegania samoagresji i popełnianiu przestępstw w trakcie odbywania kary, a także zalecenia psychologiczne, rehabilitacyjne i zalecenia lekarskie. Zmiana celi powoda nastąpiła zatem ze względów organizacyjnych i przy poszanowaniu jego predyspozycji osobistych, jak również charakterystyki osadzonego. Nie sposób zatem upatrywać w tej mierze jakiegokolwiek naruszenia dóbr osobistych powoda. Zasluguje również na podkreślenie, że zgodnie z regulaminem odbywania kary pozbawienia wolności skazany nie może odmówić wejścia do wskazanej mu celi mieszkalnej – w tym zakresie nie przysługuje mu prawo wyboru, lecz ma obowiązek podporządkować się wiążącym decyzjom administracji danej jednostki.

Podobne rozważania należy poczynić co do zarzutów powoda dotyczących bezpodstawnych kontroli osobistych powoda. Jak bowiem ustalono, ze względów bezpieczeństwa osadzeni byli każdorazowo pobieżnie kontrolowani przy wchodzeniu do celi i podczas jej opuszczania, najczęściej za pomocą wykrywacza metalu, ale także poprzez dotknięcie ubrania, czy sprawdzenie kieszeni. Jedynie w uzasadnionych wypadkach przeprowadzana była kontrola osobista osadzonego, która odbywała się w innym pomieszczeniu. Powyższe kontrole miały zatem charakter rutynowy i stanowiły stały element codziennej egzystencji w Areszcie. Powód nie skarżył się współosadzonym, żeby te kontrole były dla niego szczególnie częste lub dotkliwe, jak również żaden z przesłuchanych świadków nie wskazywał, żeby działanie funkcjonariuszy odbiegało od normy bądź żeby powód był traktowany inaczej niż pozostali osadzeni. Kontrole osobiste uregulowane są przez k.k.w. w wypadkach uzasadnionych względami porządku lub bezpieczeństwa, przy czym również zarzuty powoda co do kontroli osobistych są nieuzasadnione. Kontrole te są przeprowadzone obowiązkowo i każdorazowo, kiedy osadzony ma kontakt z innymi osobami, np. po powrocie z sądu, prokuratury, po tzw. widzeniu, a prawo do ochrony prywatności w takim wypadku jest ograniczone na rzecz bezpieczeństwa i zapobiegania wnoszeniu rzeczy niedozwolonych na terenie zakładu karnego.

Powód nie udowodnił, że funkcjonariusze Służby Więziennej stosowali w stosunku do niego agresję fizyczną bądź słowną. Powyższy fakt nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji zgromadzonej w aktach niniejszej sprawy. Gołosłowne twierdzenia nie mogą stanowić podstawy przyjęcia, że do takich zachowań w ogóle doszło. Jak wynika bowiem z dokumentacji zarzuty powoda zawarte w szeregu jego skargach, po przeprowadzeniu postępowań wyjaśniających, ostatecznie nie zasługiwały na uwzględnienie. Nie ulega wątpliwości, że powyższe zarzuty powód zaczął wysnuwać w czasie, kiedy ostantacyjnie podnosił, że „będzie skarżył wszystko i wszystkich, nawet jeśli wszystko i wszyscy będą w stosunku do niego w porządku”. Wprost powiedział, że chce uprzykrzyć życie funkcjonariuszom jednostki. Taką linię obrał powód, aby wzmocnić swoją argumentację w niniejszym postępowaniu, ukazującą

złe traktowanie w Areszcie, zmierzającą ostatecznie w kierunku skłonienia Sądu do uwzględnienia powództwa zgłoszonego w tej sprawie. Mając jednakże na uwadze powyższe, a także okoliczności na podstawie których Sąd odmówił wiary zeznaniom i twierdzeniom powoda uznać należy, że powód nie udowodnił jakichkolwiek zarzutów względem pozwanej jednostki.

Brak było podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powoda w oparciu o treść przepisu art. 448 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. i art. 417 k.c. Powód nie wykazał bowiem, aby doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w związku z warunkami odbywania kary. Sam dyskomfort spowodowany pobytem w warunkach izolacji nie może stanowić jedynej podstawy do sformułowania tezy, że doszło do naruszenia dóbr osobistych. Do naruszenia tych dóbr dochodzi bowiem jedynie wówczas, gdy cierpienie i upokorzenie, jakiego doznaje pozbawiony wolności przekraczają nieunikniony element cierpienia wpisanego w karę pozbawienia wolności. Godzi się przypomnieć, że w judykaturze ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/05, OSNP 2007/7-8/101). Zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny i od oceny sądu opartej na analizie konkretnych okoliczności danej sprawy zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 2007 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 833/06). Podstawowym kryterium decydującym o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia powinien być m.in. stopień winy naruszcyciela, rodzaj naruszonego dobra oraz poczucie pokrzywdzenia poszkodowanego. W świetle ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie sposób jest uznać, że działanie pozwanego było bezprawne i doprowadziło do powstania krzywdy powoda, jak również, że dopuszczono się naruszenia reguł należytej staranności w toku leczenia powoda, a karę pozbawienia wolności wykonywano w sposób niehumanitarny.

Powództwo więc jako nieudowodnione zostało oddalone w całości. Z oczywistych bowiem względów, wobec stwierdzenia braku naruszenia dóbr osobistych powoda, nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia, w związku z warunkami odbywania przez niego kary pozbawienia wolności. Warunków, w jakich przebywał powód nie można traktować jako aktu represji skierowanego indywidualnie przeciwko niemu, a ewentualne niedogodności, które spotkały powoda w takim samym stopniu dotyczyły innych osadzonych i są wkomponowane w odbywanie kary izolacyjnej. Warunki te zaś były takie, jakie w danej sytuacji mogła optymalnie zapewnić jej administracja i jak wyżej wskazano, były one zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

Jedynie ubocznie wskazać należy, że dochodzona pozwem tytułem zadośćuczynienia kwota 100.000 zł była całkowicie nieadekwatna już tylko w stosunku do okresu pobytu powoda w Areszcie Śledczym W. – B..

Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo w całości, o czym orzekł w punkcie pierwszym wyroku.

Powód jest stroną przegrywającą proces, więc winien zwrócić przeciwnikowi – pozwanemu koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W związku z tym Sąd zasądził od niego na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł, stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym, której wysokość wynika z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 z późn. zm.).

Sąd nie znalazł podstaw, aby odstąpić od obciążania powoda kosztami procesu. Bezsprzecznie przepis art. 102 k.p.c. jest rozwiązaniem szczególnym wymagającym do swego zastosowania wystąpienia pewnych wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. Ocena taka należy do władzy dyskrecyjnej sędziego. Zastosowanie powyższego przepisu wymaga zaistnienia nie tylko okoliczności uzasadnionych, ale więcej: okoliczności szczególnie uzasadnionych. Powołany przepis pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, bądź okoliczności sprawy, stanowią podstawę do nieobciążania strony kosztami procesu. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie natomiast wyznacza

sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową.

Po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy Sąd uznał, że nie zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony, przemawiający za odstąpieniem od obciążenia powoda kosztami procesu. Za powyższym nie przemawia fakt, że powód jest osobą pozbawioną wolnością, która przebywa w jednostce penitencjarnej, a ta de facto zaspokaja wszystkie jego podstawowe potrzeby. Nie ulega wątpliwości, że przez czas część pobytu w jednostce penitencjarnej powód mógł podjąć zatrudnienie, a zatem z ewentualnego wynagrodzenia za pracę mógł pokryć koszty procesu. Co więcej z dokumentów jasno wynika, że powód ma środki na zakup wyrobów tytoniowych. Od wniesienia pozwu minęło prawie 2,5 roku. Przez ten czas powód mógł i powinien był zabezpieczyć środki jeśli już nie na opłatę sądową od pozwu, to przynajmniej na koszty procesu – na wypadek oddalenia jego powództwa.

Skoro powód podjął ryzyko wszczęcia postępowania z twierdzeniami i zarzutami całkowicie gołosłownymi, co więcej – w celu spowodowania dodatkowych uciążliwości funkcjonariuszom Służby Więziennej, co jasno z przedłożonych dokumentów i zawartych w nich słów samego powoda wynika (powód nie kwestionował przedłożonej dokumentacji) - to zdaniem Sądu będzie mógł i powinien uiścić przynajmniej wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, który z zaangażowaniem reprezentował interesy statio fisci Skarbu Państwa, sformułował odpowiedź na pozew i wnioski dowodowe, gromadził dowody (dokumenty), podejmował skuteczną w swym rezultacie obronę. Na decyzję o obciążeniu powoda kosztami procesu (na zasadach ogólnych) wpłynął fakt, że powód zainicjował proces występując z żądaniami, które nie znalazły oparcia nie tylko w zgromadzonym materiale dowodowym, ale nawet w zeznaniach powoda. Sam powód bowiem podczas przesłuchania nie był pewien swoich racji i nie potrafił ich uargumentować. Powyższe pozwala przypuszczać, że roszczenia powoda zostały sformułowane niejako bez dokładnej i rzeczowej analizy stanu faktycznego. Zasada ogólna polegająca na obciążeniu powoda, którego roszczenie zostało oddalone, kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego nie tylko gwarantuje stronie wygrywającej zwrot poniesionych przez nią wydatków, ale także – pośrednio – pełni funkcję dyscyplinującą powoda przed pochopnym, bezpodstawnym wkłaniem innych podmiotów w postępowania sądowe. Mając powyższe na uwadze Sąd nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążenia powoda kosztami procesu oraz zasądził koszty procesu według norm przepisanych, o czym orzekł jak w punkcie trzecim wyroku.

Na wniosek pozbawionego wolności powoda Sąd ustanowił dla niego pełnomocnika z urzędu. Instytucja pomocy prawnej jest wyjątkiem od zasady ponoszenia kosztów postępowania sądowego przez same strony. Celem przyznania prawa pomocy jest zapewnienie realizacji konstytucyjnego prawa do sądu osobom, które ze względu na brak odpowiednich środków nie są w stanie ponieść, między innymi, kosztów wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. Pełnomocnikowi ustanowionemu na podstawie art. 118 k.p.c. należy się wynagrodzenie.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu Sąd orzekł na podstawie przepisów Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801), obowiązującym w dacie zainicjowania niniejszego procesu. Przywołane rozporządzenie w § 2 stanowi, że Koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują:

- 1) opłatę ustaloną zgodnie z przepisami niniejszego rozporządzenia oraz
- 2) niezbędne i udokumentowane wydatki adwokata.

Według § 8 punkt 6 Rozporządzenia opłaty maksymalne wynoszą przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 50 000 zł do 200 000 zł - 7200 zł, z tym że opłatę, o której wyżej mowa, podwyższa się o kwotę podatku od towarów i usług wyliczoną według stawki podatku obowiązującej dla tego rodzaju czynności na podstawie przepisów o podatku od towarów i usług (§ 4 ust. 3 Rozporządzenia).

Ustalając wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu w maksymalnej wysokości sąd – kierując się wytycznymi zawartymi w § 4 ust. 2 Rozporządzenia - uwzględnił ilość przygotowanych przez niego pism procesowych, liczbę terminów

rozpraw i posiedzeń, w których wziął udział (i czas ich trwania), a także zaangażowanie pełnomocnika w sprecyzowanie i udokumentowanie podstawy faktycznej powództwa, jak i samego żądania pozwu.

Wniosek o przyznanie kosztów obrony z urzędu i oświadczenie o tym, że nie zostały one opłacone przez powoda został zawarty już w odpowiedzi na pozew (k. 52) i swoje dotychczasowe stanowisko w tym względzie pełnomocnik powoda potwierdził w mowie końcowej. W tej samej mowie, przed zamknięciem rozprawy, poza ponowieniem wniosku o przyznanie wynagrodzenia, pełnomocnik powoda wniósł także o zwrot wydatków, w postaci kosztów dojazdu. Wniosek ten, co do zasady dopuszczalny, Sąd w punkcie drugim wyroku in fine oddalił, ponieważ wydatki te w ogóle nie zostały udokumentowane, czego przywołany wyżej przepis wymaga.

Powstałe w sprawie wydatki, związane z wynagrodzeniem pełnomocnika z urzędu, jak również z należnościami wypłaconymi za konwój świadków, Sąd postanowił na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, przejść na rachunek Skarbu Państwa, albowiem powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości, a nie ma podstaw aby obciążyć tymi wydatkami pozwanego, który proces wygrał w całości.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak na wstępie.